

POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 30 lipca 2014 r.,
sprawy **S. M.**
skazanego z art. 148 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 6 listopada 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.
z dnia 12 czerwca 2013 r.

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. C., Kancelaria w K. kwotę 738 zł
(siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT, z tytułu sporządzenia i wniesienia kasacji.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona na korzyść S. M. okazała się oczywiście bezzasadna.

Zarzuty rażącego uchybienia przepisom prawa procesowego, ujęte w kolejnych podpunktach punktu I. skargi należało ocenić jako bądź bezpodstawne (zarzuty I. a-d – naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. oraz w zw. z art. 201 k.p.k., ponadto obraży art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art.

457 k.p.k.), bądź nieuprawnione (zarzut I. e – naruszenia art. 455 k.p.k.). Z kolei zarzut podniesiony w punkcie II. kasacji – rażącej niewspółmierności kary, jest wprost niedopuszczalny w świetle art. 523 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że zupełnie bezzasadne jest twierdzenie kasacji, jakoby Sąd odwoławczy nie rozważył wszystkich zarzutów apelacji, obecnie ponowionych w skardze kasacyjnej. Dotyczy to zarówno tych argumentów zwykłego środka odwoławczego, które zostały podniesione dla uzasadnienia zarzutów dotyczących oceny dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, jak i tych, które zmierzały do wykazania, że oskarżony pod wpływem alkoholu nie jest osobą agresywną, a *tempore criminis* doznał ataku padaczki, który znosił jego poczytalność w chwili dokonywania przypisanego mu zabójstwa. Zestawienie treści apelacji z wywodem zaskarżonego kasacją wyroku Sądu odwoławczego przekonuje do oceny całkiem przeciwnej do twierdzenia skarżącego. Należy dobitnie podkreślić, że niemal całość obszernych i drobiazgowych wywodów Sądu Apelacyjnego poświęcona została rozważeniu właśnie kwestii stanu psychicznego S. M. w chwili czynu i odparciu argumentów wskazujących na braki oraz błędne wnioski opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej. Powtarzając w kasacji te argumenty, ujęte tylko w nieco zmienionej formie, skarżący polemizuje ze stanowiskiem Sądu odwoławczego, przy czym istotne jest to, że zarazem pomija on i te rozważania Sądu, które zostały przedstawione w odpowiedzi na apelacyjny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wyroku pierwszoinstancyjnego. Przemilcza zatem, że owe ustalenia – mające umocowanie w zeznaniach naocznego świadka zbrodni, jak również w zeznaniach osób mających styczność z oskarżonym później – zostały uznane za przyjęte w sposób bezbłędny i pewny. Wynika zaś z nich, że krytycznej nocy, podczas wspólnego spożywania alkoholu, między oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do konfliktu, że ów konflikt wywołał nagłą, agresywną reakcję oskarżonego, polegającą na obezwładnieniu ofiary i zadaniu jej wielu ciosów nożem, a następnie, że mocno wówczas nietrzeźwy oskarżony (badanie po zatrzymaniu późnym ranem wykazało 3,04 promila alkoholu we krwi) położył się spać, a po jego obudzeniu przez policjantów był wobec nich agresywny.

Przedstawiony w największym skrócie obraz zdarzenia – uwzględniany w opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej, a bagatelizowany, bądź wręcz ignorowany przez obronę – stanowił podstawę podzielenia wniosków opinii biegłych, którzy wykluczając, by oskarżony mógł podjąć zorganizowane działanie w trakcie ataku padaczki (łączonego z utratą przytomności) lub przy zaburzeniach związanych z tym atakiem, powiązali stan psychiczny oskarżonego z realnie zaistniałą sytuacją konfliktową, warunkującą jego reakcję emocjonalną i agresywne zachowanie, oraz z jego stanem zwykłego upojenia alkoholowego.

O ile więc w toku postępowania nie był negowany fakt, że oskarżony cierpi na epilepsję, jak również, że jest on osobą uzależnioną od alkoholu, a także nieagresywną, to okoliczności te, same w sobie, nie przesądzały o braku jego odpowiedzialności za czyn popełniony poza napadami padaczki – w stanie zwykłej nietrzeźwości, a nie w stanie psychotycznym wywołanym atakiem epilepsji. Obstawiając przy tym ostatnim, obrońca domaga się więc w gruncie rzeczy ustalenia – i to na podstawie tych właśnie, nieodrzuconych przecież okoliczności, a nie na podstawie dowodów odnoszących się wprost do będącego przedmiotem osądu zdarzenia – że działanie oskarżonego zostało przez niego podjęte w trakcie opisywanego ataku. Taki zabieg w swej istocie więc sprowadza się do ominięcia, pod pozorem podniesienia w kasacji rażącego uchybienia przepisom procesowym, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku, niedopuszczalnego wszak na obecnym etapie postępowania (art. 523 § 1 k.p.k.).

W równie nieuprawniony sposób, jak wspomniano, postawiono w kasacji zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 455 k.p.k. Autor skargi zakwestionował brak poprawienia z urzędu kwalifikacji prawnej czynu – przez wskazanie art. 31 § 1 k.k. lub art. 31 § 2 k.k., gdy jest oczywiste, że u podstaw takiego postąpienia musiałoby leżeć przyjęte ustalenie, że sprawca działał w stanie zniesionej lub ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Do pożądanej zmiany żadną miarą więc nie uprawniały ustalenia faktyczne zawarte w opisie czynu przypisanego S. M. Co za tym idzie, nie ulega wątpliwości, że także i przy pomocy tego zarzutu obrońca wysunął w istocie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Powyższe względy zdecydowały więc o ocenie rozważanej skargi kasacyjnej jako bezzasadnej w stopniu przemawiającym za jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., wobec czego Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.